

Krzywdą. Odpowiedzialność. Przebudzenie. Wokół pamięci krakowskiego getta i KL Plaszow

O istocie pracy socjalnej

Praca socjalna w wymiarze aksjologicznym skupiona jest w głównej mierze na podejmowaniu refleksji nad teorią i praktyką odnoszącą się do problemu odpowiedzialności. Poszukując najbardziej syntetycznego ujęcia, można sprowadzić go do dwóch pytań etycznych: *Jaka jest moja odpowiedzialność za krzywdę, która Ciebie spotkała z mojej strony?* oraz *Jaka jest Twoja odpowiedzialność za prawdziwe przebaczenie, czyli to, które związane jest z krzywdą niemożliwą do przebaczenia?* Dążenie do zbudowania relacji z Innym, dla której fundamentem jest otwartość na przyjęcie doświadczenia zranienia oraz uczuciowa komplementacja, jest warunkiem koniecznym moralnego wzrostu osoby, rodziny, grupy oraz wspólnoty społecznej. Jednakże architekci zajmujący się odbudową aksjologicznych przestrzeni, w których zniszczenia opisujemy jako głębokie albo całkowite zerwanie ciągłości dotychczasowych doświadczeń oraz dezintegracji celów i środków prowadzących do ich osiągnięcia, nie dysponują prostymi i skutecznymi metodami pracy. Należy również podkreślić, że nawet jeśli byłyby one dostępne, prawdopodobnie możliwość ich zastosowania zależy nie tyle od rzemieślniczych umiejętności, ile od wydobywania specyficznego dla profesjonalisty *art*.

O (nie)możliwości przebaczenia

Holokaust jest istotną częścią historii europejskiej XX wieku – i równocześnie częścią historii poszczególnych narodowych wspólnot i państw. W zależności od ich położenia i uwarunkowań rozwojowych, pamięć o tragicznych wydarzeniach i osobach nimi dotkniętych, była w sposób odmienny kształtowana i (nie)podtrzymywana. Mówiąc o modelach pamięci o Zagładzie nie sposób nie wspomnieć, że swe odzwierciedlenie znajdują one także w systemach edukacji. Bez wątplenia dla Europy Zagłada pozostaje doświadczeniem szczególnym. Stała się niejako punktem odniesienia dla ukształtowania systemu wartości i norm przyjętych i uznawanych za obowiązujące. Systemu wskazującego na konieczność stałej uważności i wyczulenia na odradzające się nastroje nacjonalistyczne i autorytarne, na niebezpieczeństwo

zawładnięcia grupami i społecznościami przez ideologie sprzyjające podziałom, krzywdzie, nieuznaniu.

Prowadzona w sposób wyważony i rozsądny edukacyjna praca nad problematyką doświadczania wewnątrz- i międzynarodowej traumy związanej z doświadczeniami wojennymi, przygotowywać powinna nie tylko do zmierzenia się z własną narodową bolesną niejednokrotnie przeszłością, ale i – a może przede wszystkim – do podjęcia próby zrozumienia innych perspektyw, podjęcia dialogu, a w końcu skłonić powinna do refleksji nad uniwersalnym wymiarem owego doświadczenia. Rzeczą oczywistą jest także, że edukacja o Holokauście ma wymiar moralny i pozostaje nierozzerwalnie związana z nauczaniem wartości.

Ucząc się z Zagłady dostrzegać należy nie tylko baumanowskie zwyczajne współwystąpienie zwykłych faktów społecznych, ale również szersze znaczenie dominacji eugenicznego kontekstu kulturowego, który umożliwiając przemysłową zbrodnię równocześnie uniemożliwił jej przebaczenie. Zło eugenicznego mordy w interpretacjach Hannah Arendt stało się banalne, przekształcając się w biurokratyczne, zobiektywizowane i pozbawione twarzy procedury. Nawet jeśli zło było spersonifikowane i miało imię i nazwisko konkretnego sprawcy, któremu postawiono zarzuty, udowodniono winę oraz określono karę, nie odczuwał on ani poczucia winy, ani skruchy. I nie ma znaczenia, czy ten stan rzeczy interpretujemy uwzględniając internalizację kultury „czasów zbezczeszczenia”, czy też jako wręcz atawistyczną konieczność zaprzeczenia czynom wobec ogromu wyrządzonego zła, które jest nie do zniesienia przez człowieka jako istotę moralną. Tak czy inaczej sprawca niepoczuwający się do winy i tym samym niezdolny do skruchy, unicestwienia potencjalne przebaczenie. Podkreślmy – jedynie „potencjalne”, ponieważ obarczone możliwością rozpadu tożsamości ofiary, dla której trwanie w poczuciu krzywdy oraz potrzeba zemsty może być jedynym ładem gwarantującym przetrwanie. Przebaczenie nieprzebaczalnego staje się jeszcze bardziej iluzoryczne. Tym samym niejako zawieszony w próżni oczekiwanie sprawiedliwości, dla której warunkiem *sine qua non* jest wzruszenie sprawcy, jak również możliwość przebaczenia, staje się dla ofiar doświadczeniem powtórnego skrzywdzenia. Jedyna rysująca się na horyzoncie droga zadośćuczynienia, to podjęcie znużonej pracy nad dekonstrukcją blokujących skruchę skryptów kulturowych oraz – co ważniejsze – nad traumą w jej wymiarze społecznym. Polega ona na wspólnym rozpoznawaniu i definiowaniu zbiorowych doświadczeń traumatycznych.

Z pracy Jeffrey'a Alexander'a¹ wiemy, że społeczna praca nad traumą, w której wyniku wzbogacić się ma zbiorowa tożsamość, nie wynika z natury samego cierpienia. Przeciwnie, jest związana z uwarunkowaniami kulturowymi, które umożliwiają, bądź blokują pojawienie się wpływowych grup niosących świadectwo traumy. Grupy te – posiadając zasoby, autorytet i kompetencje interpretacyjne –mogą w efektywny sposób rozpowszechniać roszczenie prawa do uznania traumy. W tej perspektywie, która uwzględnia obecność i wkład drugiego pokolenia, otwarta zostaje możliwość pozostawienia w spuściźnie podwalin pracy nad przebaczeniem. Społecznie zdefiniowana trauma umożliwia nie tylko zrozumienie winy sprawców („jak człowiek mógł tego się dopuścić?”), ale również wzięcie odpowiedzialności za krzywdę („przecież to byli członkowie mojej rodziny, sąsiedzi, wspólnota, w której żyję”). Oznacza to uaktywnienie transgeneracyjnego doświadczania poczucia winy, wyrażenia skruchy i prośby o przebaczenie. Jednakże proces ten ponownie jest zagrożony zerwaniem, ponieważ nieobecni są już ci, którzy mogliby przebaczyć. Jedyną drogą, którą mogą podążać proszący o wybaczenie, jest poszukiwanie – w symbolicznej przestrzeni zbiorowej tożsamości – spersonifikowanych obiektów skrzywdzonego. Obcowanie z nimi porównać można do identyfikacji – parafrazować pojęcie George'a Herberta Meada – z „nieobecny znaczącym Innym”. Niemniej domknięciem transgeneracyjnego procesu jest przebaczenie doświadczane w bezpośredniej relacji z potomkami ocalałych, którzy będą gotowi do podjęcia pracy, aby oddzielić zło, które zostało im wyrządzone od ludzi, którzy byli jego sprawcami. Wybaczenie granicznej krzywdy wymaga jednak upływu czasu, zmian perspektywy i moralnych zadań rozwojowych podejmowanych w międzypokoleniowym procesie.

Istotą pierwszego pokolenia było doświadczenie milczenia o krzywdzie niemożliwej do nazwania i przekroczenia z moralnej perspektywy. Pokolenie to obarczone zostało swoistą misją przekazania życia dalej „choć jego członkowie przejawiali emocjonalną niedostępność wobec bliskich”². Elementem wpisanym w ich biografie była cisza pozostająca niejednokrotnie jedynym dostępnym im środkiem ekspresji na temat własnych przeżyć i Zagłady. Drugie pokolenie żyło w cieniu odpowiedzialności za pamięć i splot rozlicznych sposobów uchwycenia przeszłych zdarzeń. Równocześnie mając świadomość ogromnego obciążenia i kruchości psychiki rodziców, przedstawiciele tej generacji nie pytali o utraconych przodków, zgodnie z niewypowiedzianą regułą narzucającą milczenie na temat traumatycznego sposobu,

¹Alexander J. (2010). *Znaczenia społeczne*, przeł. S. Burdziej, J. Gądecki, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, s. 195-221.

² Janusz B. (2015). *Niewypowiedziane cierpienia. Międzypokoleniowy przekaz traumy*, Miesięcznik „Znak”, nr 720 [źródło:] <http://www miesiecznik.znak.com.pl/7202015bernadetta-januszniewypowiedziane-cierpienia-miedzypokoleniowy-przekaz-traumy/>, odczyt dnia 2.09.2018 r.

w jaki zadano im śmierć. I wreszcie, trzecie pokolenie jest tym, które ma prawo i obowiązek uczyć się poprzez czerpanie z doświadczenia emocjonalnego ocalałych, będącego wspólnym dziedzictwem nieludzkiego czasu. Jego powinnością jest praca nad przebaczeniem.

Zdrowie psychiczne i jego korelaty

Transgeneracyjny sposób myślenia o przekraczaniu traumy inspirowany jest pracą Richarda Kearneya³ o możliwym i niemożliwym wybaczeniu granicznym, która to praca dyskutuje koncepcje Paula Ricœura. Zawarta w niej filozoficzna refleksja przesiąknięta jest aplikacyjnym potencjałem ważnym dla pracowników socjalnych. Troszczą się oni bowiem nie tylko o umiejętności społeczne diagnozowania doświadczanej przez osoby, grupy oraz wspólnoty krzywdy, ale również o terapeutyczne możliwości kształtowania zdrowia psychicznego. Zdrowie psychiczne jest ujmowane we współczesnych naukach społecznych jako prawidłowe funkcjonowanie pomimo relatywnie niekorzystnych warunków życia i rozwoju, zdarzeń traumatycznych oraz przeciwności losu. To dążenie do swego „przebudzenia”, będącego stanem umacniającym związanym z przekształcaniem doświadczonego urazu na poziomie uczuciowym i duchowym. Jednakże możliwość przemiany krzywdy w potencjał rozwojowy wymaga moralnej pracy nad odpowiedzialnością i przebaczeniem.

Zarysowany sposób myślenia o międzypokoleniowym przebaczeniu jest punktem wyjścia, aby poszukiwać odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób możemy bardziej świadomie i rozumiejąco towarzyszyć zranionym? Raz jeszcze należy podkreślić – kluczowe znaczenie ma umiejętność symbolicznego wzięcia odpowiedzialności za wyrządzoną człowiekowi krzywdę oraz poszukiwanie możliwości nawiązania z nim dialogu o przebaczeniu. Odpowiedzialność jest wartością, która jako nieprzyrodzona jednostce ludzkiej, nie przypisana jej z samego faktu urodzenia się człowiekiem, staje się w pewnym momencie życia elementem znaczącym, determinującym zaistnienie, budowanie i podtrzymywanie relacji z Drugim. Istotnym jest przy tym, że odpowiedzialności człowiek doświadcza. Jest zatem nie tylko jej świadomy, ale fakt ponoszenia jej zaznaczać się musi w sposób wyraźny w jego codzienności. Ważnym jest spojrzenie na odpowiedzialność nie jako na swoisty stan, czy przynależną człowiekowi normę działania, ale jako dynamiczny proces poszerzania pól odpowiedzialności, a zatem

³Kearneya R. (2010). *Wybaczenie graniczne: możliwe, czy niemożliwe?*, przeł. M. Pancewicz-Puchalska, „Studia Philosophica Wratislaviensia”, V, 3, s. 11-24.

obejmowania nią kolejnych, nowych obszarów życia oraz doskonalenie odpowiedzialności za obszary kluczowe dla rozwoju potencjalności człowieka⁴.

Dialog o przebaczeniu, którego fundamentem jest odpowiedzialność, dotyczy rekonstrukcji mikrohistorii nieuznania człowieczeństwa w osobie obdarzonej nieusuwalną godnością, mającej prawo do miłości, która staje się w diadzie „Ja-Ty” – czerpiąc z pracy Axela Honnetha⁵. Nieuznanie – związane z kwestionowaniem godności, odmową prawa do miłości i relacji z innymi doświadczane przez osobę, bądź wspólnotę - staje się krzywdą, a jej konsekwencje można rozpoznawać jako stres pourazowy. Nie wnikając w szereg badań empirycznych podejmowanych przez psychiatrię i psychologię kliniczną należy podkreślić, że wystąpienie symptomów spełniających kryteria diagnostyczne tego zaburzenia moderowane jest predyspozycjami genetycznymi, psychicznymi oraz czynnikami społecznymi – najczęściej określanymi jako wsparcie społeczne. Z perspektywy pracy socjalnej szczególnym wyzwaniem jest wzmacnianie takich form wsparcia społecznego, którego wyrazem są kompetencje dialogiczne dotyczące pracy nad triadycznym doświadczeniem „krzywdy, odpowiedzialności i przebaczenia”.

Metafizyczna pustka jako forma upamiętnienia zbrodni KL Płaszow

Symbolicznym uniwersytetem, który nie tyle skutecznie uczy odpowiedzialności, ale odsłania trud przebaczenia, nawiązywania zerwanych relacji, podejmowania dialogu, jest teren byłego obozu KL Płaszow. Walor tego miejsca związany jest z faktem, że jego upamiętnienie jest kwestią niebywale złożoną, co trafnie zdiagnozował Józef Bau pisząc: „opowiadać o płaszowskim obozie koncentracyjnym to jak gdyby podjąć się niewykonalnego zadania: podnieść własnoręcznie drapacz chmur, w którym znajduje się archiwum okropności wyrządzonych narodowi żydowskiemu”⁶. Do dzisiaj przestrzeń byłego niemieckiego obozu pracy i koncentracyjnego (nie umniejszając zaangażowania osób, instytucji i niepodważalnej wartości wyników ich pracy) jest „nie-miejscem”, swoim i obcym, przyjaznym i wrogim, a nade wszystko zadziwiającym swoją sprzecznością terenu rekreacyjnego i przynależnego pamięci o zmarłych i zamordowanych. Być może siła tego odczuwalnego napięcia trwającego praktycznie niezmiennie od przeszło 70 lat polega nie tylko na szczególnym kontekście dyskusji o wizualnych formach upamiętniania, ale przede wszystkim na odczuwalnej

⁴ Ablewicz K. (2007), *Pola odpowiedzialności dorosłego i dziecka. Tradycja, ponowoczesność i co dalej ...*, Miesięcznik „Znak”, nr 625 [źródło:] <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/6252007krystyna-ablewiczpola-odpowiedzialnosci-doroslego-i-dziecka-tradycja-ponowoczesnosc-i-co-dalej/>, odczyt dnia: 1.09.2018 r.

⁵Honneth A. (2012). *Walka o uznanie*, przeł. Jakub Duraj, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.

⁶ Bau J. (2006). *Czas zbezczeszczenia*, Wydawnictwo WAM, Kraków.

powinności edukacji o przyczynach takiego stanu rzeczy. Jest wiedzą obecną w świadomości osób zainteresowanych tematyką „naszego” obozu, że jego specyfika polega na wręcz organicznym powiązaniu z Krakowem i mieszkańcami miasta. Obóz wyrósł z miejskiej tkanki Krakowa, krakowskiego getta i pozostał funkcjonalnie, osobowo i emocjonalnie powiązaną częścią naszej wspólnej przestrzeni. Bez względu na postawy żyjących obok – przepełnione heroizmem, współodczuwaniem, obojętnością, wrogością lub nienawiścią – pierwszy i ostatni akt zagłady Krakowskich Żydów rozgrywał się w naszym sąsiedztwie przy zawsze odsłoniętej kurtynie. Częstokroć podkreślanym warunkiem mordu było stopniowe odgradzanie degenerującej tkanki „nie-ludzi” od zdrowej tkanki społecznej. Historia krakowskiego obozu wydaje się być odstępstwem od tej reguły. Więzi, choć nadwyrężone, nigdy nie zostały całkowicie zerwane, mimo to zamordowany lub wyprowadzony na śmierć został co czwarty jego obywatel. Czyż skala naszej odpowiedzialności nie jest tym większa? Czyż nie jest ona tak wielka, że uniemożliwia w ogóle jej przywoływanie? Nie wspominając już o poszukiwaniu form upamiętniania naszej odpowiedzialności i możliwości przebaczenia. Doniosłość tego miejsca wiąże się z metafizyczną pustką symbolizującą zerwanie ciągłości ludzkich losów oraz możliwości dialogu, będącego fundamentem człowieczeństwa. Na tym polega niewidoczne płaszowskie upamiętnienie w prawdziwie otwartym uniwersytecie, do którego dostęp wymaga woli, zaangażowania i wysiłku podejmowania samodzielnych studiów.

Miejsca pamięci po nazistowskich obozach pracy i koncentracyjnych pełnią we współczesnym świecie trzy zasadnicze funkcje⁷. Przede wszystkim to miejsca służące bezpośredniemu poznawaniu historii. Po wtóre miejsca, „gdzie się zderza z pewnym autentyzmem” – i to założenie odróżnia je w sposób zasadniczy od muzeów, zarówno tych tradycyjnych, jak i nowoczesnych. Ostatecznie tereny takie to także przestrzenie upamiętniania. Z biegiem czasu, pod wpływem dokonujących się zmian w dyskursie na temat historii i Zagłady oraz rozwoju systemu edukacji, zmianom ulegały proporcje znaczenia przypisywanego poszczególnym funkcjom. Podkreślić należy, że „miejsce pamięci jest niemym i wymownym świadkiem oraz narzędziem, które pomaga następnym pokoleniom pamięć zachować”⁸. Specyfiką terenu KL Płaszów warunkującą stan wiedzy na temat jego szczególnej historii, pozostaje pewna nieczytelność przestrzeni. Nierozzerwalnie związane jest z nią wciąż aktualne pytanie o dopuszczalne i pożądane formy upamiętnienia, o zakres ingerencji w przestrzeń, o sposób mówienia i pamiętania o tym, czego śladów dziś już nie sposób dostrzec.

⁷Cywiński P.M.A. (2016). *Europejskie miejsca pamięci. Refleksje [w:] Płaszów. Odkrywanie*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków, s. 13.

⁸Ibidem, s. 28.

Wykorzystanie metod tak zwanej edukacji aksjologicznej, zakładającej emocjonalne wczucie i bezpośredni kontakt z przestrzenią naznaczoną trudnym doświadczeniem zdaje się być tym elementem, który umożliwi zachowanie autentyczności miejsca i zapobieżenie sytuacji zapomnienia z jednej strony, ale i pozwoli na podjęcie otwartej dyskusji w duchu zrozumienia i przebaczenia.

Edukacja aksjologiczna na terenie byłego obozu KL Plaszow

Punktem skupienia aksjologicznej pracy edukacyjnej jest kształcenie w człowieku rozumienia i odczuwania wartości oraz zdolności do ich aktualizacji w przestrzeni społecznej. Jej istotą jest podjęcie otwartej dyskusji na temat transgeneracyjnego przekazu mikrohistorii i jej współodczuwania. Edukacja aksjologiczna jest procesem uczuciowej restytucji mikroprzestrzeni społecznych, będącej warunkiem niezbędnym, aby odżyła refleksja nad odziedziczoną odpowiedzialnością za krzywdę.

W kształceniu studentów socjologii i pracy socjalnej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie znaczenie szczególne ma poszukiwanie takich metod pracy, które wpisują się w postulaty filozofii personalistycznej. Wspólna praca odnosi się nie tylko do współczesnych kwestii społecznych, ale także do ich historycznych uwarunkowań. Niezwykle ważną tematyką podejmowaną w ramach wybranych zajęć dydaktycznych, pozostaje refleksja nad historią dwudziestowiecznej eugeniki, ze szczególnym uwzględnieniem jej kontekstu lokalnego. Trudno bowiem bez poznawania i studiowania czasów, w których „wykoleiła się historia” w pełni zrozumieć społeczną odpowiedzialność wobec ludzi szczególnie podanych na zranienie i narażonych na społeczne nieuznanie i krzywdę. Szczególnym fundamentem podejmowanych działań jest właśnie edukacja aksjologiczna, którą najprościej zdefiniować można jako prowadzenie jednostek w kierunku, który wyznaczany jest przez wartości⁹. Za cel przyjmuje ona przygotowanie człowieka do samodzielnego, odpowiedzialnego i w pełni świadomego funkcjonowania w świecie wartości, a zatem osiągnięcie stanu pewnej aksjologicznej dojrzałości. Efektem działań edukacyjnych stać się ma nie tylko wyposażenie danego człowieka w umiejętność identyfikowania, rozpoznawania i rozumienia wartości, ale przede wszystkim wzbudzenie w nim autorefleksji i pragnienia poznawania siebie samego oraz ukształtowanie umiejętności konfrontowania się z własnymi emocjami.

⁹Kołodziński P., *Myśli o edukacji aksjologicznej* [źródło:] lo2.szczecin.pl/publikacje/pawel/09.doc, odczyt dnia: 31.08.2018 r. Zob. również: *Oblicza doświadczenia aksjologicznego. Studia i rozprawy* (2011), Duchliński P., Hołub G. (red. naukowa), Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków.

W Zakładzie Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej IS UJ pracujemy metodami dość niekonwencjonalnymi, podejmując działania oparte na idei włączenia w proces akademickiego kształcenia studentów, młodzieży gimnazjalnej i licealnej, społeczności lokalnej, praktyków i profesjonalistów. Podejmujemy szereg działań ukierunkowanych na organizowanie projektów o charakterze lokalnym, w środowisku w jakimś stopniu „naznaczonym” historią. W roku akademickim 2017/2018 pracowaliśmy z uczniami XLIII Licem Ogólnokształcącego w Krakowie. Jest to szkoła szczególna, której integralną częścią codzienności stał się jeden z ostatnich zachowanych fragmentów muru krakowskiego getta. Ramami dla aktywności uczestniczących we wspólnej pracy studentów, licealistów oraz ich nauczycieli były kursy zatytułowane *Wokół eugeniki XX wieku* oraz *Pamięć – Tożsamość – Trauma*. Obejmował on kilka kluczowych obszarów: 1) poznania idei eugeniki: jej źródeł, historyczno-społecznych uwarunkowań powstania i rozwoju, odniesień w działaniach podejmowanych przez nazistów w czasie II wojny światowej i okresie ją poprzedzającym, 2) zapoznania się z historią eksterminacji grup uznanych za niegodne życia w okresie II wojny światowej, 3) grupowego doświadczenia planowania, projektowania i realizacji działań edukacyjnych skupionych wokół historii krakowskiego getta i KL Płaszów, 4) krytycznej refleksji i dyskusji nad obecnością idei eugeniki we współczesnym świecie oraz nad problematyką międzygeneracyjnego przekazu traumy i doświadczenia skrzywdzenia, 5) debaty nad odpowiedzialnością współczesnych wobec doświadczonych skrzywdzeniem i nieuznaniem oraz wobec Pamięci.

Uczestnicy kursu włączyli się w proces transgeneracyjnego przekazywania nie tyle wiedzy, ile uczuciowego stanu wywołanego poznawaniem szczególnego fragmentu historii Krakowa. Jednym z oryginalnych wyników pracy studentów było zredagowanie przez nich pamiętnika z okresu wojny, pisanego z perspektywy dziecka – małego mieszkańca Krakowa naznaczonego doświadczeniem krzywdy. Oryginalność dzieła polega przede wszystkim na tym, że każdy z jego zapisków wynikał z wczucia się studentów w specyfikę tamtych dni, uczuć i myśli, jakie mogły towarzyszyć ludziom w konfrontacji z tym, co tak bardzo nieznane i inne. Uważna lektura dziennika dowodzi wrażliwości zaangażowanych w jego powstanie twórców. Jego uzupełnieniem było stworzenie fotograficznej dokumentacji terenu byłego getta. Każda z fotografii, stała się punktem wyjścia do indywidualnej opowieści.

Oczywistym jest, że wiedza wyłącznie historyczna, nawet na najwyższym poziomie i ufundowana na rzeczywistej chęci jej zgłębienia, nie jest wystarczającą do stworzenia projektu tego typu. W tym miejscu przywołać należy ponownie edukację aksjologiczną, której medium może być człowiek doświadczony krzywdą, dzieła opowiadające o nim lub stworzone przez niego, jak również szereg ulotnych – obecnych w przestrzeni edukacyjnej – ustnie

przekazywanych mikronarracji. Ich siłą jest zdolność do uruchamiania w odbiorach indywidualnych przeżyć, uczuć, emocji i pragnień, dla których lustrami są prawdy wywiedzione z mądrości życiowej ocalałych, służące przede wszystkim podjęciu trudu dokonania przemiany samego siebie i zrozumienia tego, co nas otacza.

Ważnym punktem skupienia kursu była wspólna warsztatowa praca studentów oraz młodzieży licealnej w 75. rocznicę likwidacji krakowskiego getta – 13 i 14 marca 2018 roku. Warsztatowe dyskusje prowadzone były zgodnie z ogólnym założeniem, że symbolika znaczeń krakowskiego getta i byłego obozu pracy i koncentracyjnego KL Plaszow wiąże się z możliwością ludzkiego przekraczania doświadczenia krzywdy oraz otwartością na przyszłość i rozwój. Młodzież oraz ich nauczyciele pracowali wokół haseł „Żydzi w Krakowie oraz Krakowskie getto – wiem, czuję, chcę poczuć, chcę się dowiedzieć”. Prezentacje, wymiany myśli, współobecność, przesiąknięte były naturalnością dialogu dotyczącego trudnych i zdawałoby się dalekich młodzieży kwestii. Widoczną była chęć stworzenia otwartej przestrzeni do dyskusji, wymiany poglądów, nauki i zdobywania wiedzy spoza oficjalnych podręczników, w końcu – silnej manifestacji prawa do poszukiwania wiedzy oraz indywidualnego rozumienia i postrzegania historii. Studenci i uczniowie dzielili się własnymi przemyśleniami dotyczącymi historii zbrodni nazistowskich dokonanych w Krakowie – ich mieście, doświadczania traumy i lęku, współczesnego rozumienia krzywdy sprzed lat, odpowiedzialności wobec ofiar, prawa do mówienia o wydarzeń wymykających się jednoznaczny interpretacjom. Refleksja nad problematyką zagłady „życia niewartego życia” była szczególną formą edukacji, która w większym stopniu odwoływała się do emocjonalnych zdolności nabywania wiedzy, niż zbiektywizowanego przekazu faktograficznego.

Zamykającym etapem pracy edukacyjnej było spotkanie uczniów i studentów z Pniną Ron z Uniwersytetu w Hajfie – profesor w departamencie pracy socjalnej, zaangażowanej w badania nad międzypokoleniowym dziedziczeniem traumy, której zajęcia dydaktyczne bazują między innymi na osobistych doświadczeniach związanych z przynależnością do drugiego pokolenia ocalałych. Przedmiotem pogłębionej refleksji było znaczenie codziennych, bezpośrednich kontaktów w procesie przekazywania krzywdy, ale również prowadzenia terapii, dla której fundamentem jest uważność na człowieka w jego „tu i teraz”, ponieważ to one są źródłami wiedzy pewnej o (nie)przeszłym doświadczeniu. Dyskusja obejmowała również refleksję nad kwestią szczególnie złożoną, a mianowicie przekraczania krzywdy – nie tylko doświadczonej, ale również zadanej, czyli konieczności zwrócenia uwagi na potomków tych, którzy krzywdę w sposób bardziej lub mniej intencjonalny zadawali. Tym samym, w trakcie spotkania uczestnicy nie tylko pogłębili swoje rozumienie problematyki międzygeneracyjnego

przekazu skrzywdzenia, ale również poszukiwali możliwości swojej obecności w dialogu o odpowiedzialności i przebaczeniu.

Zakończenie

Poszukując odpowiedzi na pytanie o powinność edukacyjną zainteresowania zagadnieniami związanymi z eugeniką, nazistowskim okrucieństwem, Zagładą, międzygeneracyjnego przekazu skrzywdzenia i odpowiedzialności za nie, wskazać należy na narastający we współczesnych społeczeństwach problem występowania zaburzeń psychicznych. Jednym z jego źródeł jest opisywana przez Zygmunta Baumana późna nowoczesność. Jej istotą jest bowiem powszechne doświadczanie specyficznej traumy wynikającej z permanentnej niepewności i lęku związanych z koniecznością dostosowania się do sytuacji życiowych niejednokrotnie przekraczających osobowe zasoby radzenia sobie ze stresem i możliwości adaptacyjne. Stan ten rodzi szereg złożonych – często wymykających się prostym klasyfikacyjnym – fenomenów określanych jako zaburzenie tożsamości, dezorganizacja „ja”, czy ostatecznie choroby psychiczne.

Niemniej znaczące są powody wynikające z analiz makrospołecznych odnoszących doświadczenie Holokaustu do realiów współczesnego świata: traumy związanej ze zjawiskiem migracji, uchodźstwa oraz stale obecnymi, strukturalnie osadzonymi w globalnych praktykach politycznych oraz gospodarczych źródłami przemocy na Bliskim Wschodzie oraz w państwach Afryki. Pracownicy socjalni powinni być przygotowani, aby sprostać nieoczywistym, przyszłym wyzwaniom dotyczącym praktyki ucząc się –właśnie z Zagłady – rozpoznawania nastrojów nacjonalistycznych i przejawów ksenofobi.

Zdrowie psychiczne wspólnoty obejmuje dorobek kulturowy, emocjonalne odnoszenie się do niego oraz swoistą mądrość pozwalającą trwać jej pomimo zmiennych okoliczności zewnętrznych. Można je postrzegać jako obserwowalne przejawy przeszłości oraz stopień w jakim została ona przez współczesnych uporządkowana zgodnie z schellerowskim, obiektywnym porządkiem wartości, albo porządkiem wypracowanym intersubiektywnie. Praca socjalna potrzebna jest w miejscach, w których kruszeje społeczna więź, a konsekwencje tego dają o sobie znać pod postacią osobowego cierpienia, stanu alienacji i ostatecznie dezorganizacji obrazu świata, które to stany często rozpoznajemy pod postacią złożonych fenomenów utraty zdrowia psychicznego. Jego odbudowywanie – nie tylko podejmowane przez terapeutów – wymaga gotowości bezwarunkowego rozważania własnej odpowiedzialności za krzywdę i poszukiwania przestrzeni dialogu o przebaczeniu.

Bibliografia

1. Ablewicz K. (2007). *Pola odpowiedzialności dorosłego i dziecka. Tradycja, ponowoczesność i co dalej...*, Miesięcznik „Znak”, nr 625 [źródło:] <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/6252007krystyna-ablewiczpola-odpowiedzialnosc-doroslego-i-dziecka-tradycja-ponowoczesnosc-i-co-dalej>.
2. Alexander J. (2010). *Znaczenia społeczne*, przeł. S. Burdziej, J. Gądecki, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
3. Bau J. (2006). *Czas zbeczeszczenia*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
4. Cywiński P.M.A. (2016). *Europejskie miejsca pamięci. Refleksje [w:] Płaszów. Odkrywanie*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków.
5. Honneth A. (2012). *Walka o uznanie*, przeł. Jakub Duraj, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
6. Janusz B. (2015). *Niewypowiedziane cierpienia. Międzypokoleniowy przekaz traumy*, Miesięcznik „Znak”, nr 720 [źródło:] <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/7202015bernadetta-januszniewypowiedziane-cierpienia-miedzypokoleniowy-przekaz-traumy>.
7. Kearney R. (2010). *Wybaczanie graniczne: możliwe, czy niemożliwe?*, przeł. M. Pancewicz-Puchalska, „Studia Pfilosophica Wratislaviensia”, V, 3.
8. Kołodziński P., *Myśli o edukacji aksjologicznej* [źródło:] lo2.szczecin.pl/publikacje/pawel/09.doc.
9. *Oblicza doświadczenia aksjologicznego. Studia i rozprawy* (2011). Duchliński P., Hołub G. (red. naukowa), Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków.